



BIULETYN

informacyjny



RADA ORGANIZACJI POLSKICH NA AUSTRALIJSKIE TERYTORIUM STOŁECZNE Rej.

COUNCIL OF POLISH ORGANIZATIONS IN THE A.C.T. Inc.

G.P.O. Box 1594

CANBERRA ACT 2601

Rok III Nr. 1 (9)

Information Bulletin

Marzec 1987 r.

Ponowna wizyta Tadeusza Polanowskiego Pisarz, który wybrał fry-wolność

Na zaproszenie Prezydium Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii ponownie przyjeżdża do Australii p. Tadeusz Polanowski - czołowy satyryk emigracji, znany nam od dawna z prasy londyńskiej i z *Tygodnika Polskiego*. W czasie swego pierwszego pobytu w Australii trzy lata temu dał się nam również poznać jako znakomity wykonawca swoich celnych utworów.

Jak go wtedy określił Andrzej Gawroński, Polanowski "jest żonglerem słowa, rasowym fraszkopisarzem wysokiej klasy, godnym następcą Krasickiego i Rodocia, z tym tylko, że działa na innej płaszczyźnie i stosuje bardziej wyrafinowaną technikę. Ale jego kaustyczny humor równie skutecznie bawi i ośmiesza, a nade wszystko zmusza do myślenia." (*Tygodnik Polski*, 3.12.83)

Pan Tadeusz Polanowski po wizycie w Australii odwiedził również Stany Zjednoczone gdzie p. Redaktor Z.S. Kowalski w *Wiadomościach* z Kalifornii tak pisał o jego występie: "...uczta w jakiej wzięliśmy udział była wyjątkowa. Celne spostrzeżenia autora ujęte w formę fraszki dały nam okazję serdecznego pośmiania się. Trzeba dużego talentu, by ten niesłychanie ponury obraz panującej w Kraju rzeczywistości umieć przemienić w beztruską fraszkę czy też ciętą satyrę.



Tadeusz Polanowski
w karykaturze Andrzeja Dziatluka

Dlatego też ma już w świecie polonijnym wyrobioną pozycję fraszkopisarza. Wydał szereg książek, odwiedza skupiska Polaków, a w naszej sali parafialnej rozśmieszał nas do łez i w podzięcie zebrał rzesiste oklaski". W czasie obecnej wizyty w Australii p. Tadeusz Polanowski odwiedzi wszystkie Stany, poczynając od Perth, a następnie przebywając w Adelajdzie, Melbourne, Hobart, Sydney i Brisbane, mając też kilka dni odpoczynku w Cairns.

W Kanberze Tadeusz Polanowski przebywać będzie od piątku 13-go do niedzieli 15-go marca jako gość Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne. Zareprezentuje się nam na wieczorku w piątek 13-go marca. Bliższe szczegóły podane są na dalszych stronach tego *Biuletynu*.

Jagna Abłamowicz-Potopowicz

XXII Zjazd Delegatów Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii

Sydney 24-26 stycznia 1987r.

Obrady Zjazdu toczyły się w gościnnym Klubie Polskim w Ashfield. Gospodarzem obrad był inż. Brunon Kowalski a przyjazną atmosferę zapewniło sydneyjskie Koło Polek, częstując delegatów w przerwach między obradami kawą i herbatą.

Po weryfikacji mandatów i stwierdzeniu prawomocności obrad, Zjazd otworzył prezes Krzysztof Łańcucki i przekazał głos ks. Krzysztofowi Chwałce, który odmówił krótką modlitwę i zaapelował do uczestników Zjazdu o obradowanie w duchu porozumienia i dla dobra społeczności w Australii.

Na przewodniczącego Zjazdu delegaci wybrali p. Zdzisława Drzymulskiego z Melbourne. Assesorami zostali wybrani pp. Jerzy Misiak - Adelajda i Jan Dobosz - Hobart. Zgodnie ze sprawozdaniem komisji weryfikacyjnej, delegaci reprezentowali 23 organizacje członkowskie dysponując 111 mandatami.

Szczegółowy protokół z obrad Zjazdu zostanie opracowany w ciągu 6-ciu miesięcy i rozesłany organizacjom członkowskim do wglądu. Poniżej krótkie streszczenie obrad.

Obrady Zjazdu rozpoczęły sprawozdania z działalności Rady Naczelnej w okresie międzyzjazdowym, oraz sprawozdania organizacji członkowskich - federalnych, stanowych i indywidualnych terenowych.

Istotnym elementem w sprawozdaniu Rady Naczelnej było przedstawienie podstawowego celu działalności Rady, polegającego na integracji społeczności polskiej w Australii wokół wspólnych celów na wszystkich poziomach. Utrudni to działanie wrogo, do wszystkiego co polskie, nastawionych czynników, usiłujących przedstawić polskie społeczeństwo jako rozbite, skłócone i nie zdolne do jakiegokolwiek wspólnej działalności. Pośrednio w tym celu, zgodnie z uchwałą poprzedniego Zjazdu, zostało powołane Biuro Informacyjne Polonii Australijskiej z siedzibą w Kanberze, pod przewodnictwem dr Jerzego Klima. Biuro ma na celu informowanie za pomocą okólników i oświadczeń, o różnych istotnych dla społeczności polskiej wydarzeniach, oraz o inicjatywach i działalności Rady Naczelnej. W celu integracji młodej społeczności polskiej został zorganizowany Zjazd Młodzieży w "Podhalu", posiadłości Związku Polaków z Hobart, w Carlton-Tasmania, w grudniu 1985r. Zjazd dofinansowany był przez Rząd Federalny w wys. \$15000 a otworzył go minister imigracji Chris Hurford.

Po awarii siłowni w Czernobylu, organizacje zrzeszone w Radzie Naczelnej zorganizowały pomoc dla ofiar katastrofy w Polsce. Z inicjatywy Rady Naczelnej zorganizowano uroczyste obchody 50-tej rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wielkiego Polaka, realizatora naszych marzeń o niepodległości Polski.

*

*

BIULETYN informacyjny

* G.P.O. Box 1594, Canberra ACT 2601

* Registered by Australia Post

* - Publication No. NBH7998

* *Wydawca:* Rada Organizacji Polskich na

* Australijskie Terytorium Stołeczne Rej.

* *Redaktor:* Jerzy Klim

* *Nakład:* 900

* *Biuletyn informacyjny* ukazuje się

* kwartalnie w marcu, czerwcu, wrześniu

* i grudniu.

*

Ponieważ obecna sytuacja Polski jest wynikiem decyzji "wielkiej trójki" w Jałcie, Rada Naczelna wezwała wszystkie organizacje członkowskie do upamiętnienia 40-tej rocznicy ugody jałtańskiej. Szczególnie udane były obchody w Sydney i Adelajdzie. Do obchodów tych udało się wciągnąć inne organizacje etniczne. W związku z zwiększającą się rzeszą uchodźców polskich w różnych krajach Europy, którzy zwracają się do Rady z prośbą o pomoc w uzyskaniu pozwolenia na osiedlenie się w Australii, Rada zwracała się kilkakrotnie do ministra spraw

etnicznych Ch. Hurforda w sprawie zmiany zarządzeń dotyczących przyjmowania uchodźców polskich, a otrzymane informacje o zmianach w australijskich przepisach emigracyjnych przekazywano do prasy polsko-języcznej oraz do organizacji członkowskich Rady sugerując im formy sponsorowania emigrantów.

Po dyskusji nad sprawozdaniami R.N. udzielono absolutorium ustępującemu prezydium.

Następnie zostały odczytane sprawozdania organizacji członkowskich. Warto tu zanotować skutki apelu o wspólne działanie dla dobra społeczności polskiej. Poróżnione do tej pory organizacje w Brisbane i w Kanberze wystąpiły w zgodnym i przyjaznym tonie, deklarując na najbliższą przyszłość chęć współpracy i podporządkowanie osobistych niechęci wyższemu celom. Zostały również zażegnane nieporozumienia między Polską Macierzą Szkolną a szkołą organizowaną w Launceston przez p. Siejkę.

W drugim dniu obrad trwała dyskusja nad sprawozdaniami, po której przystąpiono do wyboru nowego prezydium Rady Naczelnej. Na nowego prezesa został wybrany przeważającą większością głosów (90 głosów "za") inż. Krzysztof Łańcucki - Melbourne, wiceprezesem została wybrana inż. Maria Krupska-Sydney.

Na prace w komisjach i na przygotowanie wytycznych działalności R.N. na następne 2 lata został niestety ostatni dzień obrad. Tę bardzo ważną część pracy delegatów prowadzono w pośpiechu i w osłabionym składzie, ponieważ część delegatów z odległych części Australii musiała wracać do domu. Dlatego też podstawowym wnioskiem uchwalonym jednomyślnie był wniosek Komisji Ideologiczno-Organizacyjnej o zmianę porządku obrad w czasie następnych zjazdów, tak żeby prace w komisjach mogły się zacząć przed sprawozdaniami organizacji członkowskich. Pełna lista wniosków przekazana została do prezydium Rady i będzie dołączona do protokołu obrad, który otrzymają wszystkie organizacje członkowskie. Następny Zjazd odbędzie się, ze względów ekonomicznych, w siedzibie Prezydium Rady (Melbourne). Po przegłosowaniu wniosków i dezyderatów na temat działalności R.N., nowowybrane Prezydium podziękowało delegatom za zaufanie, gospodarzom Klubu Polskiego w Ashfield za użyczenie gościnności, a przewodniczący obrad zamknął Zjazd.

Na zakończenie obrad odmówiono modlitwę i odśpiewano hymn narodowy.

Jagna Abłamowicz-Potopowicz

Delegat Rady Organizacji Polskich w A.C.T.

=====

U W A G A !

Canberra

i

Sydney

Dr Jerzy Gray-Grzeszkiewicz

**Zmiana planu przyjęć
od poniedziałku 6-go kwietnia 1987 r.**

CANBERRA

33 Sturt Avenue

Narrabundah

Tel. (062) 95 3022

Co drugi tydzień

począwszy od 6-go kwietnia

oprócz niedzieli

SYDNEY

21 Holden Street

Ashfield

Tel. (02) 797 9416

Co drugi tydzień

począwszy od 13-go kwietnia

włącznie z niedzielą

**W związku z nawałem pracy
zamawianie wizyt
osobiste czy telefoniczne
ABSOLUTNIE KONIECZNE**

=====

Demonstracja przeciw wizycie sowieckiego ministra Szewardnadze

Dnia 3-go marca, podczas wizyty w Australii ministra spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej, Szewardnadze, odbyła się duża demonstracja przed Parlamentem Federalnym, z udziałem przedstawicieli narodów ujarzmionych względnie cierpiących z powodu imperialistycznej polityki sowieckiej. W demonstracji brali udział, oprócz Polaków, Afgani, Węgrzy, Ukraińcy, Czesi, przedstawiciele narodów bałtyckich, Wietnamczycy i Żydzi. W imieniu Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne organizacją demonstracji zajęła się przede wszystkim grupa przedstawicieli Solidarności przy SPK Kole Nr. 5 oraz Kanberscy Przyjaciele Solidarności. Podczas demonstracji przemawiał m.in. także prezes Rady, dr Klim.



Na zdjęciach: Demonstranci przed Parlamentem Federalnym sprzeciwiają się wizycie sowieckiego ministra spraw zagranicznych Szewardnadze.

Część demonstrantów udała się następnie w pochodzie protestacyjnym pod ambasadę sowiecką a mała grupa demonstrantów zjawiała się następnego dnia także przed hotelem *Lakeside*, gdzie Szewardnadze udzielał wywiadu australijskim dziennikarzom.

Prezes Rady Naczelnej, inż. Łańcucki, wystosował list do ministra spraw zagranicznych, Bill Hayden'a, wyrażający niepokój z powodu tej wizyty i nadzieję, że Australia nie będzie przymrużała oczy na pogwałcenie praw człowieka w innych krajach. Prezes Łańcucki zwracał przy tym uwagę na los polskiej mniejszości narodowej w ZSRR, która liczy obecnie ok. 2.275.000, a także wymienił: a) 600.000 Polaków wystawionych na przymusową rusyfikację na terenach, które przypadły Rosji Sowieckiej po traktacie ryskim w 1921 r.; b) 1.692.000 deportowanych ze Wschodniej Polski w 1940 r., przede wszystkim do Kazachstanu. 415.000 z tej grupy zginęło przez straszne warunki a 219.000 zaginęło bez wieści. 16.000 (przeważnie oficerów) padło ofiarą sowieckich mordów, w Katyniu i innych nieznanych miejscach kaźni. 160.500 wydostało się z Rosji Sowieckiej na Środkowy Wschód po ataku Niemiec na Rosję w 1941 r.; c) 100.000 deportowanych w 1944-45 r. gdy wojska sowieckie weszły na tereny polskie po raz drugi. Około połowa z nich to żołnierze Armii Krajowej, którzy przez kilka lat walczyli przeciw Niemcom. Prezes Łańcucki szczególnie wymienił los przeszło 160.000 polskich więźniów politycznych, znajdujących się w sowieckich więzieniach, gulagach czy na zesłaniu.

Dr Klim jako przewodniczący Biura Informacyjnego Polonii Australijskiej wystosował listy do redakcji szeregu dzienników australijskich, w których

zwracał uwagę społeczeństwa australijskiego na konieczność zapamiętania lekcji historii i na realia polityki sowieckiej. Łącząc się z innymi Australijczykami w dążeniach do pokoju, powiedział na zakończenie, że "uwierzemy w szczerą Rosję Sowiecką i jej rząd, gdy przestanie być totalitarną, wypuszczając na wolność wszystkich więźniów politycznych, a nie tylko kilka propagandowych 'próbek', zezwalając na działalność polityczną i religijną wolną od systemu jednopartyjnego i dyktatury komunizmu, wycofując swe jednostki i 'doradców' z Afganistanu i innych krajów i przestając mieszać się w wewnętrzne sprawy innych."

Jotka

* * * * *

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze,

Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia pomyślności w pracy dla Rady i dla redakcji "Biuletynu Informacyjnego". Chciałabym podziękować tym listem za opiekę którą otacza mnie p. Halina Stawska "Polish Social Worker". Dzięki jej staraniom i uprzejmości spędziłam w ich miłym domu polską wigilię. Była to moja pierwsza wigilia spędzona z Polakami od 14 lat. Dzięki Niej mogłam również uczestniczyć na polskiej Mszy Św. w dniu Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Byłoby mi bardzo przyjemnie jeśli ten list mógł Pan umieścić w najbliższym Biuletynie. To byłoby moje podziękowanie dla p. Haliny i Jej rodziny.

Z góry serdecznie dziękuję i pozostaję z poważaniem

Ewa Wolska

Jindalee Nursing Home

Od Redakcji

Miło nam słyszeć o dobrej i pożytecznej działalności pani Stawskiej. Niestety, decyzją Ministra Imigracji i Spraw Etnicznych subwencja nasza nie została przedłużona i tak bardzo potrzebna praca pani Haliny dobiega końca.

J.K.

* * * * *

Odznaczenie Prezesa Rady Naczelnej

Dnia 26 stycznia b.r., w Dzień Australii, Prezes Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii, inż. Krzysztof Łańcucki, odznaczony został Orderem Australii (A.M.) "za pracę społeczną dla polskiego społeczeństwa", jak stwierdza urzędowy dokument.

Prezesowi Łańcuckiemu składamy z tej okazji serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Polonii Australijskiej i sprawy polskiej.

W imieniu Prezydium Rady Organizacji Polskich
na Australijskie Terytorium Stołeczne Rej.

Jerzy Klim

Prezes Rady

**Zapraszamy do ponownie otwartej kuchni
w Klubie "Orzeł Biały" na O'Connor**

Obiady, kolacje, przyjęcia rodzinne i.t.p.

Świeże pączki w każdą sobotę i niedzielę.

Duży wybór ciast na zamówienie.

Prowadzimy również sprzedaż posiłków na wynos.

Kuchnia otwarta jest w godzinach otwarcia Klubu.

Tel. KLUB 488 563

A.H. 586 926

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów

Koło Nr. 5

G. P. O. Box 234, Canberra ACT 2601



Z działalności Koła SPK Nr. 5 - Canberra i Okolice Inc.

W *Dzienniku Polskim - Tydzień*, w numerze z 7-go lutego b.r. w dziale "Na Antenie", ukazał się wspaniały artykuł pióra Tadeusza Nowakowskiego (był przed kilku laty w Kanberze; w Polskim Domu Kombatanta odbyło się jego spotkanie ze społeczeństwem polskim w A.C.T. i Queanbeyan) na temat "Refleksje o Monte Cassino". Ponieważ artykuł ten uważamy za bardzo dobry jak zresztą prawie wszystkie prace tego wspaniałego pisarza i dziennikarza, przeto zamieszczamy go na łamach naszego działu w *Biuletynie Informacyjnym* Rady Organizacji Polskich w A.C.T.

Tadeusz NOWAKOWSKI

Refleksje o Monte Cassino

Jest takie miejsce na świecie, które nazwano skrawkiem naprawdę suwerennej Rzeczypospolitej. Monte Cassino! Miejsce wiecznego spoczynku i wiecznej warty, ołtarz ojczyzny, teatr patetyczny, jakby stacja z kresowej stacji Sienkiewicza. Tutaj się położył ostatni blask Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tutaj spoczął ostatni hetman Rzeczypospolitej Jagiellońskiej, który w wyjątkowo niepomysłnej dla Polaków sytuacji politycznej, kiedy za zamkniętymi drzwiami grano o nasze szaty w kości poprowadził swoich żołnierzy-tułaczy do zwycięskiej bitwy o Monte Cassino.

Czy tylko o Monte Cassino? Nie. Nie tylko o gruzy sanktuarium, nie tylko o otwarciu drogi na Rzym. Z pewnością nie przez narodową próżność zatknęliśmy ten ułański proporczyk na dymiącym stosie. Gdyby nie lęk przed nadużywaniem słów górnołotnych, można by powiedzieć, że bito się o coś więcej: o substancję duchową własnej istności, o jej kształt moralny, o prawo do fata-morgany zwanej wolnością, o wartość pozornie staromodną, ale zagrożonym narodom potrzebną jak zdrowie: o honor.

Trzeba by, doprawdy, nie mieć samowiedzy, wyniesionej z lat rozbiorów i niewoli, trzeba by, doprawdy, wychować się na innej literaturze i innych annałach historii, i to w całkiem innym kraju, nie w takim gdzie religia spleta się z patriotyzmem a poeci śpią w królewskich grobach, żeby tę wielką bitwę pod obcym niebem, bitwę o Polskę wolną i niepodległą, uważać za czyn niepotrzebny. Niestety, przez długie lata oficjalna historiografia w Kraju nie mogła się zdobyć na sprawiedliwą ocenę tego romantycznego rapsodu.

Na tym cmentarzu modlił się Papież Polak i Prymas Polski. Przed tymi grobami uklękła delegacja "Solidarności" z Lechem Wałęsą na czele. Za dusze tych, którzy z ziemi włoskiej nie doszli do polskiej, modlą się tutaj po społu duchowni katoliccy, ewangeliccy, prawosławni, rabini. To klasztorne wzgórze, z którego jasność benedyktyńska spłynęła przed wiekami na brzeg wiślany, zamieszkała w zbiorowej pamięci Polaków. Campo Santo na Górze Ofiarnej jest jednym z najpiękniejszych cmentarzy na świecie: biel opactwa, dach błękitu nad głową, orły w kamieniu, napis w trawertynie przypominający Termopile, znicz płonący po środku wyrzeźbionego krzyża Virtuti Militari, a na wiosnę - drzące na wietrze główki maków, "co z polskiej wzrosły krwi". Wolność krzyżami się mierzy: 1.072 groby przytwierdzają słowom pieśni: "ta ziemia do Polski należy". Monte Cassino, opiewane przez J. Lechonia, K. Wierzyńskiego, J. Łobodowskiego, weszło do legendy. Czy człowiek, czy naród może żyć bez legendy?

Któż spoczywa na tym cmentarzu? Nazywano ich "łagierniczym legionem", gdyż do wojska polskiego, tworzonego na "niehumanitarnej ziemi" przybyli pół żywi z wycieńczenia, w wystrzępionych fufajkach. Wywodzą się ze wschodnich ziem Rzeczypospolitej. O co się bili? O to, by w wymarzonej przez nich ojczyźnie zapanowała wolność i sprawiedliwość, aby mogli oddychać innym powietrzem niż to którego zaznali za murami więzień i drutami łagrów.

Ilekcóż oficjalne delegacje PRL zjawiają się na cmentarzu monte-cassińskim, byli żołnierze II Korpusu generała Władysława Andersa, żyjący w Kraju i na emigracji, zastanawiają się czy w składzie takich delegacji nie ma osób, które brały udział w akcjach represyjnych przeciwko andersowcom. Zdarzyło się, na przykład, w r. 1974, że w 30 rocznicę bitwy o Monte Cassino zjawili się dwóch działaczy reżimowych, którzy byli czynni w pozbawieniu generała Andersa, gen. Klemensa Rudnickiego, gen. Zygmunta Bohusza-Szyszko i innych wyższych oficerów II Korpusu obywatelstwa polskiego. Rada Ministrów PRL - 20 września 1946 r. pozbawiła obywatelstwa 75 generałów i starszych oficerów Pol. Sił Zbrojnych na Zachodzie za działalność, jak czytamy w dzienniku ustaw - skierowaną przeciwko interesom narodu i państwa.

Tak oto oskarżeni przedziegnęli się w oskarżycieli. Generałowi Andersowi ta niezwykła uchwała przypominała zresztą epizod z lat martyrologii: gdy więziony na Łubiance generał stawiał się oficerowi śledczemu NKWD, Rosjanin zawołał szyderczo: *"Wy nie myślcie, że wam kiedyś pomnik postawią w Warszawie"*. Krótkotrwała to, dodajmy, przepowiednia. Przekreśla ją przyszłe pokolenia.

Wrogość władz PRL do generała Andersa przejawiała się nawet w takich posunięciach jak ściganie osób, które śpiewały pieśń "Czerwone Maki na Monte Cassino" lub usuwanie nazwiska generała z relacji historycznych. Była to pierwsza bitwa, która wygrała się sama - bez dowódcy. To tak jakby pisząc o Racławicach, pominięto nazwisko Kościuszki. A już do rytuału propagandowego należało szydzenie z generała, któremu się marzy wjazd do wolnej Polski na "biały koniu". Ten "biały koń" miał być symbolem karygodnych mrzonek o lepszej przyszłości kraju.

Osób prywatnych, jeśli wchodzi do świątyń lub odwiedzają groby na cmentarzach nie pyta się o motywy: czy są szczerze czy też podporządkowane względem ubocznym. Każdy ma prawo obnażyć głowę przed *sacrum*.

Inaczej jednak rzecz się przedstawia, jeśli na miejsce wiecznego spoczynku przybywają delegacje w aurze reprezentacyjności, delegacje przypisujące sobie mandat społeczny lub zgoła ogólnonarodowy. Wtedy, jak zauważył na ulicach Rzymu jeden z uczestników historycznej bitwy, a dzisiaj działacz emigracyjny, nasuwa się pytanie: kto jest kim? Jakież też stanowisko zajmują ci dostojni przybysze w sprawie tych wartości, za które żołnierz-tułacz bił się, przelewał krew lub złożył ofiarę z życia na stokach Monte Cassino?

Jeśli ktoś utrzymuje, że jest spadkobiercą legendy polskiego żołnierza, musi to udowodnić przed współczesnymi i przed historią - w myślach, słowach i czynkach. Wykonawcą testamentu najlepszych synów naszego kraju, których snu strzegą pod obcym niebem orły białopióre, może być tylko ten, który domaga się dla swej ojczyzny wolności i niepodległości. Tak się objawia w narodzie, który na maciejowicką plotkę odpowiedział mazurkiem Dąbrowskiego. Pieśń o szabli i obcej przemocy może się dzisiaj wydawać staroświecka lub wręcz naiwna. Ale nie tutaj, nie na Monte Cassino. Na tej redukcji wiernej pamięci i upartej nadziei, przypominają się słowa Norwida, poety wielkości:

*Aż się mury Jerycha
porozwalają jak kłody,
serca zmdlałe ocucą -
pleśń z oczu zgarną narody -
dalej - wciąż dalej ...*

Tadeusz NOWAKOWSKI

(dokończenie na str. 8)

(SPK - dokończenie ze str. 7)

INFORMACJE Z BUDOWY NOWEGO DOMU KOMBATANTA

W dniu 23 stycznia wylano na budowie ostatnią porcję cementu. W ten sposób budowa szkieletu cementowego została zakończona. Ale w międzyczasie prowadzone były już roboty wewnętrzne, jak budowa ścian, schodów, pomieszczeń parkingowych, instalacje "substation" itd. Tak kontraktorzy jak i firma budowlana są przekonani, że nic już nie przeszkodzi w zakończeniu budowy przed ?-ym lipca bieżącego roku i oficjalne otwarcie całego budynku z naszą posesją włącznie, nastąpi w sobotę dnia 15-go sierpnia 1987, czyli w dzień naszego Święta Żołnierza.

Zarząd Koła pracuje intensywnie nad przygotowaniem całego programu uroczystego otwarcia, niemniej, ponieważ już jest wiadomo, że Kardynał J. Glomp przybędzie do Australii nie wcześniej jak w listopadzie b.r. lub w początkach roku 1988, przeto poświęcenie Domu Kombatanta nastąpi dopiero w czasie pobytu w Australii Jego Eminencji Ks. Kardynała.

Natomiast jest możliwość, że uroczystości otwarcia Domu i odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokona Premier Australii, przeto zaproszeni goście będą rekrutowali się z kół kombatanckich miejscowych i zamiejscowych, administracji państwowej, kół politycznych, pracowników i przyjaciół firmy *Hooker Projects* oraz *City Mutual*. Drugiego dnia, t.j. 16-go sierpnia, planowane jest zorganizowanie uroczystego nabożeństwa z Mszą Św. celebrowaną przez Naczelnego Kapelana SPK w Australii oraz akademią, na której do całego społeczeństwa polskiego w Canberra-Queanbeyan przemówi Prezes Federacji Światowej SPK, przybyły specjalnie z Londynu - Kol. Zygmunt Szadkowski.

Dokładny program tych uroczystości zostanie podany w przyszłych Komunikatach Informacyjnych.

Z ZAŁOBNIEJ KARTY

W dniu 1-go stycznia b.r. zmarł w szpitalu w Kanberze ś.p. Kol. Jan Zimoch. Żołnierz 17-go pułku piechoty w Rzeszowie, Kampanię Wrześniową odbył w rejonie Lasów Janowskich, gdzie rzucony został z organizującym się 117-tym pułkiem zapasowym. Uniknąwszy niewoli został później deportowany na roboty przymusowe do Niemiec, a po wojnie wyjechał do Australii razem ze swoją żoną i synem. Członkiem SPK Koła Nr. 5-Canberra i Okolica Inc. był od maja 1963 r.

W dniu 18-go stycznia odszedł również na "Wieczną Służbę" Kol. Jacek E. Ozimkiewicz. Żołnierz-marynarz Baonu Morskiego w Pińsku brał udział w walkach zgrupowania gen. Franciszka Kleeberga i po bitwie pod Kockiem 6.10.39 dostaje się do niewoli niemieckiej. Po wyzwoleniu przez wojska alianckie pracuje najpierw w Polskiej Misji Wojskowej, a potem studiuje w Paryżu (Uniwersytet La Sorbonne). W roku 1952 przybywa do Australii, a od roku 1958 jest członkiem Koła SPK Nr. 5. Za czynny udział w pracach Koła zostaje odznaczony: Srebrną i Złotą Odznaką SPK, Krzyżem Kombatanckim, Złotym Krzyżem Zasługi, nadto posiada Krzyż Pamiątkowy za wrzesień 1939, Medal Wojska Polskiego i Francuski Krzyż Wojenny (*Croix de Guerre*).

W obydwu pogrzebach naszych członków wzięli udział liczni przyjaciele rodzin zmarłych i wielu członków Koła. Zmarłych żegnał nad otwartymi grobami prezes Koła F. Hądzal.

Cześć ich pamięci!

Zamiast kwiatów na trumnę zmarłego Jacka E. Ozimkiewicza złożyli:

F. Hądzalowie \$20 na *Heart Foundation*

Państwo Nowiccy z Kanady \$20 na niewidome dzieci w Laskach,

Chór "Echo Ojczyzny" (którego zmarły był członkiem) \$10 na niewidome dzieci w Laskach, \$15 na Skarb narodowy oraz \$5 na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Państwo A. Alwastowie \$25 na wydanie historii SPK w Australii.

Wszystkim ofiarodawcom na te szlachetne cele serdecznie dziękujemy.

FESTIWAL 'JOZEFINKI'

Bratnia nasza organizacja - Czechosłowacko-Australijskie Stowarzyszenie "BESEDA" organizuje w dniu 28 marca b.r. tradycyjny FESTIWAL "Józefinki". Festiwal ten odbędzie się w Klubie Austriacko-Australijskim, Southland Shopping Centre, Mawson, od godz. 8-ej wieczorem do 2 rano. Cena wstępu \$10 od osoby. Do tańca będzie przygrywała kontynentalna orkiestra Mirka Tomasa ze Sydney.

Ośrodek Usług Społecznych w Północnej Kanberze podaje do wiadomości, że PONIEDZIAŁKOWA GRUPA TOWARZYSKA spotyka się co tydzień od godz. 10-tej rano do godz. 3 po poł. w Ośrodku *Corroboree Park* przy Paterson Street, Ainslie (autobus 385 do Campbell Street/Baker Gardens). W programie porannym pogadanki, poezja, dyskusje itp. Po południu roboty ręczne, gry w karty, kręgle na dywanie, bilard also spacer w parku.

Informacji udziela Dorothy Anderson lub Narelle Gaudry tel. 47 5757.

Zarząd Koła SPK Nr. 5

* * * * *



FEDERAL COUNCIL OF POLISH ASSOCIATIONS IN AUSTRALIA

RADA NACZELNA POLSKICH ORGANIZACJI W AUSTRALII

OKÓLNIK

G.P.O. Box 1246L,
Melbourne 3001, Vic.
AUSTRALIA

Prezydium Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii
do wszystkich organizacji członkowskich

Poniżej podajemy do wiadomości skład osobowy Władz Rady Naczelnej (w rezultacie wyborów na XXII Zjeździe Delegatów i po rozdzieleniu funkcji na pierwszym Zebraniu Prezydium w bieżącej kadencji):

PREZYDIUM

Prezes: Krzysztof Łańcucki, A.M.

Wice-prezes: Maria Krupska - sprawy kobiet, łącznik Prezydium z Pol-Art 88.

Członkowie zwyczajni:

Celina Słodowy - Sekretarz Generalny

Danuta Trzaskowska - Sekretarz Prezydium

Roman Winiarski - Skarbnik

Jolanta Wolska - kontakty z mediami i organizacjami anglo-języcznymi

Barbara Bliszczyk - sprawy młodzieży i Zjazd Młodzieży

dr. Jerzy Klim - Kierownik Biura Informacyjnego Polonii Australijskiej

Bolesław Trzaskowski - Wydział Funduszków i pomoc Polsce

Członek nadzwyczajny:

Wanda Woropińska - łącznik Prezydium z K.O.P.A. (Komisją Oświatową Polonii Australijskiej)

KOMISJA REWIZYJNA

Przewodniczący: Zbigniew Leman

Członkowie: Stefan Janus, Władysław Węglewski

Zastępcy: Krystyna Ruchniewicz, Jan Nowicki

KOMISJA ARBITRAZOWA

Przewodniczący: Zdzisław Drzymulski

Członkowie: Mieczysław Danis, Jan Dobosz, Piotr Koziełł, Ryszard Trejster

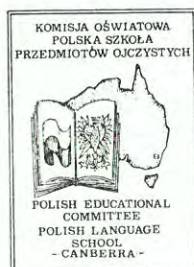
Zastępcy: Zofia Krzyszkowska, Jan Siejka

Za Prezydium

Krzysztof Łańcucki, A.M.
Prezes

KOMISJA OSWIATOWA (KO) i

Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych w *Phillip College*



Komunikat obejmuje okres grudzień-luty 1987.

A. Zakończenie roku szkolnego, poprzedzone zebraniem nauczycieli i KO w dniu 4.12. odbyło się 12.12.1986 r.:

Ostatni dzień ubiegłego roku szkolnego upłynął w pożegnalnej i wakacyjnej atmosferze. Pożegnaliśmy Teresę Wojkowską, 1-szą kierowniczkę naszej szkoły, której serdecznie dziękujemy za współpracę. Zanim rozdano świadectwa, najpierw zgromadzona młodzież, rodzice i goście, m.in. Dr J. Klim -

Prezes ROP, pan T. Zapaśnik - Prezes KOB i pani L. Zapaśnik - Przewodnicząca Koła Polek mieli okazję obejrzeć przeżycia z Polski. Następnie wysłuchano uczestników konkursu recytatorskiego, w którym nagrody otrzymali: w kl. I - 1. Filip Radliński (nagroda specjalna przew. jury), 2. Leszek Stawski, 3. Kasia Niedźwiecka; w kl. II - 1. Agata Ozdowska, 2. Kasia Tabaka, 3. Ania Pacek; w kl. III - 1. Jan Gerula, 2. Magda Lipska; w kl. IV - 1. Emilka Radlińska, 2. Ola Schmidt, 3. Mariusz Grębowski oraz Norman Zmijewski - nagroda specjalna przew. jury. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe a uczestnicy konkursu "Order Krówki". Na zakończenie rozdano świadectwa, zdięcia i polskie sezamki.



Na zdięciach: *Zakończenie roku szkolnego 1986.*

(Obok z lewej): *Dwie uczennice podczas konkursu recytatorskiego.*

(Poniżej z lewej): *Jury konkursowe, składające się z księdza i przedstawicieli grona nauczycielskiego, pod parasolem wakacyjnym.*

(Poniżej z prawej): *Rodzice i dzieci szkolne.*



B. W okresie wakacyjnym grono nauczycielskie nie ustawało w pracy:

- w dniu 15.12.86 r. nauczyciele spotkali się, aby omówić problemy merytoryczne i wychowawcze z jakimi spotkali się w ciągu minionego roku szkolnego. Zapoznano się także z metodami pracy i oceny uczniów w szkole australijskiej, które przedstawiła pani Lutana McLeod, nauczycielka szkoły podstawowej;
- odbyło się spotkanie nauczycieli w dniu 7.1.87, w czasie którego uzgodniono i zatwierdzono programy nauczania na 1987 r.;

- Cz. Rudowicz uporządkował tematycznie zgromadzoną w ciągu 2 lat dokumentację dotyczącą szkoły, która posłuży do opracowania kroniki szkoły. Prowadzić ją będą Anna Jeżowska i Elżbieta Tabaka; Jagna Abłamowicz wzięła udział (jako delegat Rady Organizacji Polskich w ACT) w Zjeździe Delegatów Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii, który odbył się w styczniu w Sydney. Uczestniczyła ona w pracach Komisji Oświatowej Zjazdu.

C. Nowy rok szkolny rozpoczęto zapisami w dniu 30.1.br. - zgłosiło się 47 dzieci. W ostatnich zajęciach (20.2.) uczestniczyło już ok. 70 dzieci.

1. Zeszłoroczni uczniowie przeszli do wyższych klas i do nowych sal. Obecnie mamy 7 klas i 8 nauczycieli: I (dzieci uczące się języka polskiego jako obcego) A - Jagna Abłamowicz (dzieci młodsze), B - Beata Wójcicka (dzieci starsze), II - Anna Wielopolska, III - Stefan Gajewski, IV - Hanna Andreas-Ozdowska, V - Anna Jeżowska i Joanna Dąbrowska, VI - Barbara Zmijewska (kurs maturalny).
2. W tym roku rozpoczęliśmy dwuletni kurs maturalny języka polskiego z elementami literatury polskiej, historii i geografii Polski. Został on zatwierdzony przez *ACT Schools Authority* na lata 1987-1991. Uczestnicy kursu mają prawo do oceny z języka polskiego na świadectwie maturalnym jakie normalnie uzyskuje się w ACT. Uczniowie, którzy będą zdawali maturę w 1988 r. i chcieliby mieć na świadectwie dodatkowe punkty z języka polskiego powinni podjąć naukę na kursie najpóźniej w drugim trymestrze bieżącego roku.
3. Obecna mała liczba zgłoszeń do klas dla dorosłych (w grupach początkującej, średniej i zaawansowanej) nie stwarza możliwości prowadzenia zajęć. Prosimy chętnych o jak najszybsze zgłoszenie się aby móc podjąć ostateczną decyzję w sprawie w/w kursów.
4. Lekcje religii będą odbywały się regularnie co tydzień w klasach II - V, a w klasie I i VI - raz na trzy tygodnie.
5. Tegoroczne opłaty za szkołę wynoszą: 1 dziecko - \$50, rodzina - \$60, opłata minimalna dla osób uprawnionych - \$20.

D. Zmiany osobowe. Funkcję skarbniczki w 1987 r. przejmie Mirka Kwasik, a Elżbieta Tabaka, dotychczasowa skarbniczka, zajmie się sprawami pedagogicznymi z ramienia KO, wobec rezygnacji z tej funkcji dr Adama Rustowskiego. Dziękujemy Adamowi za współpracę od początku istnienia KO i szkoły (Adam był jednym z założycieli KO i nauczycielem klasy dla dorosłych). Bibliotekę szkolną prowadzi przejściowo Aldona Zełudziwicz. Nadal poszukujemy bibliotekarki (płatne \$9 za sesję).

E. Sprawy różne.

1. Komunikaty KO i PSzPO z 1986 r. zostały przedrukowane w Biuletynie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie, z którym utrzymujemy stałą łączność.
2. Przygotowano zamówienia na nowe podręczniki. Zwiększenie księgozbioru pozwoli na efektywniejsze nauczanie.
3. W piątek 27 marca o godz. 6 pp. w *Phillip College* odbędzie się **WALNE ZEBRANIE KO**, na które zapraszamy rodziców dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, a zwłaszcza rodziców dzieci w PSzPO, przedstawicieli organizacji sponsorującej szkołę oraz wszystkie osoby zainteresowane. Celem zebrania jest wybór członków KO na kadencję 1987-1989 oraz przedyskutowanie i zatwierdzenie Statutu KO. Kopie statutu (w wersji angielskiej) znajdują się do wglądu u przewodniczącego KO - dr Cz. Rudowicza (tel. domowy 81 4140).

Opracowali: Barbara Zmijewska i
Czesław Rudowicz

* * * * *

Drżenie

W domu zapanowała radość. Upragnione paszporty były w naszym ręku. Przyszłość malowała się pastelowymi kolorami w naszej wyobraźni. Czy rzeczywiście to prawda, czy naprawdę mamy możliwość zostawienia za sobą, uniezależnienia się od tego koszmaru dnia codziennego, tego drżenia niezależnego od naszej woli na widok umundurowanego czy w cywilnym ubraniu milicjanta. Drżenie to kształtowało się latami, od dziecka, gdy gestapowcy z UB robili rewizję w domu, zawsze nad ranem i zawsze starając się zniszczyć jak najwięcej, rozpruwając poduszki, pierzyny, sienniki. Czułeś się bezbronny, ojciec w więzieniu, matka płacze w kącie zakrwawiona, bo UBowiec uderzył ją pięścią w usta, gdy próbowała protestować, pytać co z mężem. Drżenie kształtowało się i później gdy z kolegami z uczelni zostaliście bestialsko pobici przez "straż robotniczą" jak nazywano ją oficjalnie, a naprawdę widziałeś gębę jednego, a może więcej tych co nazywali się uprzednio UB. Drżenie narastało i później gdy dowiadywałeś się, że twego przyjaciela SB przy przesłuchaniu delikatnie zmusiła do wyskoczenia oknem z czwartego piętra na bruk, gdy nawet pójście na jego pogrzeb było dużym ryzykiem, że i ciebie złapią i będą bili bez miłosierdzia, wyszkolonymi ruchami w określone miejsca aby nie było śladów, i w pokojach z lepszą izolacją akustyczną niż studia Polskiego Radia. Widziałeś obok kolegów 20-letnich z twarzami i ciałami 50 letnich starców, żyjącymi, ale inwalidami po odpowiednio spreparowanym traktowaniu w więzieniu. Drżenie utrzymywało się gdy budzili cię i całą Twoją rodzinę o trzeciej nad ranem waleniem w drzwi i krzykiem na cały dom 'otwierać milicja!' a później z uśmiechem mówili, że pieniędzy na wódkę im brakło.

Drżałeś, bo wiedziałeś, że w domu twoim co pewien czas znajdowały mikrofony zainstalowane pod twoją nieobecność. Drżałeś, bo twoją rozmowę na ulicy podsłuchiwali i nagrywali używając specjalnych mikrofonów kierunkowych. Bałeś się, że przez sen coś powiesz, że dzieci powiedzą w szkole jakieś słowo, że nauczyciel doniesie. Bałeś się, drżałeś ale jednak walczyłeś, robiłeś z kolegami wszystko aby zniszczyć ten zniechęcający ustrój, stworzyć jasną lub chociaż jaśniejszą przyszłość dla swoich dzieci. Aż w pewnym momencie dotarło do twojej świadomości, że drżenie się wzmogło, że boisz się o siebie samego, nie jesteś pewny czy jak cię złapią ze strachu nie zaczniesz sypać, wtedy postanowiliście opuścić ten kraj w którym zmarnowałeś swą młodość, może za granicą będziesz bardziej użyteczny dla tej wielkiej sprawy dla której nie wahałeś się ryzykować swego życia. I oto po zapłaceniu łapówek, po wygraniu licznych intryg, masz paszporty - jesteś wolny. Dopiero żegnając się mówiłeś zaskoczonym rodzicom, rodzinie, że wyjeżdżasz być może na zawsze. Lży w oczach, bo wiedzą, że być może nigdy się nie zobaczymy, ale rozumieją dlaczego dotychczas nic im nie mówiłeś, oni też żyją w tym kraju gdzie tak wielu i tak często żyje według zasad konspiracji.

I wyjechałeś, po wielu miesiącach pobytu w obozach uchodźców, pod silnym stresem psychicznym który sprawiał, że głowy nawet młodych siwiały, że wielu nie wytrzymało i zamiast na wolność, stawali się do końca życia pacjentami szpitali psychiatrycznych, lądowałeś jeśli miałeś szczęście w kraju wymarzonego, pełen nadziei na przyszłość i po miesiącach bezczynności rzucałeś się w wir życia tutejszej Polonii. Byłeś przekonany że spotkasz zrozumienie bo przecież w kraju informacja była często niekompletna i trudna do osiągnięcia, ale tutaj w kraju wolnym przecież jest w zasięgu wyciągniętej ręki, oni wszystko dokładnie wiedzą o sytuacji wewnętrznej w kraju, rozumieją cię. Szybko przyszedł pierwszy prysznic z zimnej wody, mogą wiedzieć ale nie chcą, bo to zepsułoby ich własne wyobrażenie a być może obudziłoby jakieś poczucie winy, nie pozwoliliby ubiegać się o paszport konsularny. Inni widzą ale ich obraz jest wypaczony, widziany przez pryzmat tutejszego życia, nigdy do głębi nie rozumieją tego drżenia które towarzyszyło tobie tam w kraju, bo w ich wyobraźni milicjant z Polski a tutejszy policjant to to samo - jego nie skatowali przecież pałką, tylko za poglądy polityczne. Pada pytanie "to dlaczego nie oddano sprawy do sądu, nie złożono skargi na piśmie" i już wiesz

ten człowiek nigdy cię w pełni nie zrozumie. Dla niego komunista w Polsce i tutaj to dwoje różnych ludzi, a ty wiesz że to nieprawda bo jeśli ktoś tutaj popiera komunizm z własnej głupoty i niewiedzy jest mniej wart jako człowiek, niż komunista w Polsce który być może należy – bo musi, bo nie ma wyboru. Rozumiesz że raz jeszcze spełniła się filozoficzna reguła – "człowiek nigdy nie zrozumie dopóki sam tego nie przeżyje" –

Ryszard Majchrzak

=====

**Pod Protektoratem
Rady Organizacji Polskich w A.C.T.**

TADEUSZ POLANOWSKI

znany pisarz i satyryk,
zamieszkały stale w Szwecji
wystąpi na swym wieczorze autorskim p.t.

JESTEŚMY ODKRYCI

W większości będą to satyry i fraszki polityczne.

Data i czas : Piątek, 13 marca o godz. 21-ej (9-tej wieczór)
Miejsce : Sala Nr. 1, *Griffin Centre* (parter), Bunda St., CIVIC
Na zakończenie wieczoru : kawa i ciasto (dochód na Skarb Narodowy)
S e r d e c z n i e z a p r a s z a m y !



Tadeusz Polanowski

CHWAŁĘ GENERAŁA

Nic już nie mówcie na Wojciecha!
Zdobi go skromność, rzadka cecha.
Nie chciał awansu na marszałka,
Co mu z buławy? Starczy pałka.

TADEUSZ POLANOWSKI urodził się w Warszawie
w 1922 roku. W Szwecji mieszka od 1971 roku.

Debiut książkowy: „Kolce bez róż”.

Późniejsze prace: „Taniec wśród łuków”, „Wybrałem
fry-wolność”, „Co – to”, „Chodzące klatki”,
„Fraszka ważka nieważka”, „Na pstrym koniu”,
„Mordercy i świadkowie” oraz wiele innych,
jak również wiele przekładów na język polski.

Poprzednie turnee Tadeusza Polanowskiego po
Australii, jak i późniejsze po Stanach Zjednoczonych
zakończyły się pełnym sukcesem Autora.

Wieczór zawierać będzie fragmenty dwóch
nowych cykli fraszek „Mini – Beadeker”,
oraz „Mini – Wizerunki” pisarzy polskich
od Reja do Miłosza.

W obu wypadkach można zastosować formułę
„koncertu życzeń”, słuchacze sami będą mogli
zamówić sobie kraj lub pisarza.





Stowarzyszenie Absolwentów i Studentów Polskich w Kanberze

G.P.O. Box 1594, CANBERRA ACT 2601

Z działalności Stowarzyszenia

Jak co roku, SASP organizuje stoisko polskie w ramach obchodów *Canberra Day*, 14-go marca b.r. (sobota). Tym razem wylosowaliśmy miejsce na City Walk, po prawej stronie wejścia do domu handlowego DAVID JONES. W sprzedaży - bigos, naleśniki i pączki. Prosimy o liczne przybycie.

Zarząd zaprasza członków na *BARBECUE*, które odbędzie się w niedzielę, 5-go kwietnia b.r. w Ginninderra Park przy Coulter Drive. Zapewniamy steki, kiełbaski i napoje. Prosimy o przyniesienie sałatek.

W kwietniu planujemy również wycieczkę do *Blue Mountains*.

O dokładne informacje prosimy telefonować do prezesa, p. Wojciecha Koprasy, nr. telefonu 41 3316.

Marek Obiedziński
Sekretarz

* * * * *

Na rozwój *Biuletynu Informacyjnego*

ofiarowali

Jerzy i Mira Rosiakowie..... \$20.00

Andrzej F. \$ 5.00

Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Wreszcie po polsku!

PO UKAZANIU SIĘ W SZESCIU JEZYKACH NA CZTERECH CONTINENTACH
W ILOSCI PONAD 700 000 EGZEMPLARZY "FATIMA O RĘDZIE TRAGEDII CZY NADZIEI"
UKAZUJE SIĘ TERAZ W TŁUMACZENIU NA JEZYK POLSKI



■ "Bardzo ciekawie i przystępnie opowiedziane w tym dziele o Fatimie, która stała się fenomenem światowym i przyczyną wieloletnich badań naukowych."
arcybiskup Philip Hannan
New Orleans, USA

■ "Bardzo ciekawie i przystępnie opowiedziane w tym dziele o Fatimie, która stała się fenomenem światowym i przyczyną wieloletnich badań naukowych."
PL Paul Smith, USAFret

• "Bardzo ciekawie i przystępnie opowiedziane w tym dziele o Fatimie, która stała się fenomenem światowym i przyczyną wieloletnich badań naukowych."
Zdaniem autora, Fatima była prawdziwą prorokinią, która przyniosła światu wiadomości o przyszłości ludzkości. Jej przesłanie jest niezwykle ważne i aktualne w dzisiejszym świecie. Zależy nam na tym, abyśmy mogli przekazać te wiadomości jak najdokładniej i jak najpełniej.

96 STRON 5 \$ 00

Wkrótce w sprzedaży

ZJEDNOCZENIE POLEK W AUSTRALII I NOWEJ ZELANDII

THE FEDERATION OF POLISH WOMEN IN AUSTRALIA AND NEW ZEALAND

127 Rawson Rd. Sydney N.S.W. 2161
Tel: (02) 6325836

BONUNIKAT.

"FATIMA : O rędzie tragedii czy nadziei ?"

Nakładem Federacji Polek w Kanberze, ukazała się w Montrealu pięknie ilustrowane polskie tłumaczenie znanej książki A. Borelliego p.t. "Fatima : o rędzie tragedii czy nadziei ?"

Książka A. Borelliego cieszy się wielkim sukcesem międzynarodowym, dowodem czego jest to, że ukazała się już w sześciu językach w różnych krajach, w ilości ~~700.000~~ 700.000 egzemplarzy.

W Stanach Zjednoczonych, arcybiskup Philip Hannan z New Orleans, pisze o niej : " Spodziewam się, że ta książka przyniesie wielkie duchowe korzyści dla naszego kraju; mam nadzieję, że rozpowszechni się jak-najbardziej." Pułkownik USAF Paul Smith, po jej przeczytaniu tak się wyraził : "bardzo przyjemny rzecz widzieć obiektywizm na tak decydujący temat."

Tłumaczenie polskie tej książki liczy 96 stron ; okładka plus 6 zdjęć barwnych. Tekst jest opracowany na podstawie znanych autorów portugalskich związanych ze sprawą fatimską, a przede wszystkim oparty na pamiętnikach Siostra Lucji.

Dzięki datkom licznych rodaków, Zjednoczenie Polek w Australii i Nowej Zelandii jest w stanie ofiarować książkę tę za cenę dostępną każdemu. Będzie ona kosztowała \$ 5.00 za egzemplarz na naszym terenie.

Osoby zainteresowane mogą zamówić książkę na adres :

The Federation of Polish Women in Australia and New Zealand
127 Rawson Rd. Sydney - Guildford N.S.W. 2161, tel. (02) 6325836.

Za Prezydium Zjednoczenia Polek
w Australii i Nowej Zelandii

Maria Borończyk
skarbniczka

inż. Maria Krupska
prezesa

KOMITET POMOCY POLSCE

Help Poland Live

KOMITET POMOCY POLSCE Canberra-Queanbeyan (*Help Poland Live*) zawiadamia, że na zebraniu dnia 10go grudnia 1986 roku powzięto następujące decyzje:

1. Działalność Komitetu zakończy się z dniem 15go lutego 1987 r.
2. Fundusz Komitetu w dniu jego likwidacji zostanie rozdzielony jak następuje: 2/3 sumy zostanie przesłane na ręce Komitetu Charytatywnego Episkopatu Polski a pozostała 1/3 oddana do dyspozycji Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne na wydatki związane z potrzebami pomocy nowoprzybyłym na naszym terenie.
3. Komitet stwierdza, że w przeciągu swej działalności od listopada 1981 do grudnia 1986 roku zebrał sumę \$63.620,07, z której sumę \$59,956.85 wysłano do dyspozycji Komitetu Charytatywnego Episkopatu Polski, sumę \$986,61 wydatkowano na pomoc uchodźcom z Polski osiedlającym się w Kanberze. Drobnie wydatki administracyjne wyniosły w okresie sprawozdawczym \$1266,93.
4. Komitet wyraża uznanie i podziękowanie wszystkim tym którzy przyczynili się do jego działalności w przeciągu pięciu lat, a szczególnie przedstawicielom wszystkich organizacji na naszym terenie, które wchodziły w skład Komitetu.

Irena Zywczak
Sekretarka Komitetu

* * * * *

Tadeusz Polanowski

ROSLINY CZUJĄ!

Wzdraga się jarosz, gdy słyszy o mięsie.
"Rzeź niewiniątek!" Z odrazy się trzęsie.
"Z kanibalizmu ludzie nie wyrosli!"
- Pardon, czy żywcem nie pożerasz roślin?
Rośliny - nie brak danych z pierwszej ręki -
Czują! I radość znają i udręki
Ogórek śpiewa, kiedy go podlewasz.
Ale w plasterki krajać go się nie waży!
Babcia z truskawek smaży konfitury -
Ani pomyśli, jakie to tortury!
A jabłka żywcem w piecu się zapieka!
Brr, zimne poty biją na człowieka.
Cóż stąd, że płaczesz, gdy krajesz cebulę.
Czy masz pojęcie, jakie sprawiasz bóle?
Wrzucasz do garnka tak zwane warzywa -
Ginie kalafior, istota wrażliwa.
Surówkę z jarzyn jarosz oczywista
Rekomenduje. Ponury sadysta!
I delektuje się bukietem z jarzyn,
Brutal, oprawca, morderca, Tatarzyn!
Czy zasługuje na miano człowieka,
Kto żywcem kraje, ćwiartkuje i sieka?
Namawiać na to mnie nawet nie próbuj!
Czyż nie jest bardziej ludzki zwykły ubój?
-- -- -- --

NOWY MODEL

Socjalizm z ludzką twarzą? Prześwietlona klisza!
Za Gierka był socjalizm z twarzą nuworysza.
Aż wreszcie, w długoletnich doświadczeń wyniku,
Wypracowano model z przyłbicą z plastyku.

Z teki Polskiego Pracownika Pomocy Społecznej

Z dniem 3 kwietnia 1987 kończy się przyznany przez Ministerstwo Imigracji 3-letni "Grant" na polskiego pracownika społecznego. W związku z tym chciałabym przedstawić w skrócie zakres mojej rocznej działalności w polskim środowisku.

- * Z ogólnej liczby ok. 960 godzin, którymi dysponowałam w ciągu roku, osobom starszym jak i nowoprzybyłym emigrantom zostało poświęcone na równi po 360 godzin.
- * Pomocy w różnych formach udzieliłam 160 osobom. Asystowałam osobiście w instytucjach rządowych 225 razy.
- * Wykonałam ponad 1000 rozmów telefonicznych zarówno z biura jak i z domu.
- * W "Klubie Seniora" zrzeszającym około 26 osób zorganizowałam 3 spotkania i 2 wycieczki.
- * Na różnego rodzaju zebraniach związanych z moją pracą oraz kursach dokształcających dla pracowników społecznych spędziłam ponad 90 godzin.
- * Za "kierownicą" ponad 200 godzin, przejeżdżając ok. 3000 km.

20 godzin tygodniowo, którymi dysponowałam, przeznaczane było na różnorodną działalność:

1. Pomoc osobom starszym i opieka nad nimi.
2. Opieka i pomoc przy osiedlaniu się rodzin nowoprzybyłych emigrantów.
3. Poradnictwo i informacja.

W zakres opieki i pomocy osobom starszym wchodziły:

- wizyty domowe, w domach starców (*Nursing Homes*) i szpitalach
- kontakty telefoniczne
- towarzyszenie przy wizytach lekarskich, u prawników (*solicitors - Legal Aid*), w bankach, instytucjach charytatywnych (*Smith Family, Salvation Army, St Vincent de Paul*)
- kontakty z Czerwonym Krzyżem (*Red Cross - Meals on Wheels - Home Care*)
- pomoc w zakupach, załatwianie lekarstw, żywności
- wypożyczanie książek itp.
- tłumaczenie dokumentów, listów, pisanie listów i pism urzędowych
- organizowanie pomocy finansowej
- organizowanie spotkań w ramach "Klubu Seniora" oraz wycieczek.



Na zdjęciach: Grupa członków i gości Klubu Seniora przy Oplątku Wigilijnym, zorganizowanym 11 grudnia ub.r. przez Polskiego Pracownika Opieki Społecznej.

Opieka nad nowoprzybyłymi emigrantami polegała na:

- udzielaniu wszelkiego typu potrzebnych informacji
- pomocy w rejestracji i załatwianiu spraw w biurze zatrudnienia-CES, biurze Pomocy Socjalnej-Social Security, w Department of Territories i w Housing Branch, Telecom, Electricity, Gas
- pomocy w zapisie na kursy j. angielskiego, składaniu dokumentów o uznanie kwalifikacji zawodowych - COPQ
- Family Planning, Health Centres u lekarzy, w szpitalach
- u prawnika (solicitor), w instytucjach charytatywnych i Welfare Offices
- przy pisaniu podań o pracę, życiorysów, wypełnianiu formularzy i druków
- pisaniu referencji.

Działalność informacyjna prowadzona była w kontaktach bezpośrednich, telefonicznie, poprzez *Biuletyn Informacyjny* (informacje tłumaczone z miesięcznika *Department of Immigration and Ethnic Affairs - "Settlement News"*), radio, kościoł, ulotki.

== == == ==

PODZIĘKOWANIE

Korzystając z okazji, chciałam serdecznie podziękować za współpracę, życzliwość i ciepłe słowa i pomoc w mojej pracy: Prezesowi Rady Organizacji Polskich p. dr. Jerzemu Klimowi, Prezesowi SPK p. Franciszkowi Hądzłowi, Prezesowi Stowarzyszenia Absolwentów i Studentów Polskich p. Wojtkowi Koprasowi jak i obecnemu Prezesowi Klubu Orła Białego p. Zapaśnikowi, oraz wszystkim niewymienionym, z których życzliwością zetknęłam się osobiście podczas mojej pracy.

Będzie ona dla mnie niezapomnianym doświadczeniem. Dała mi możliwość bliższego poznania ludzi z naszego środowiska, ich trosk i problemów.

Napewno praca ta obfitowała nie tylko w pozytywne i miłe akcenty, były chwile trudne i czasem wręcz nieprzyjemne, ale z takimi sytuacjami należało się liczyć w tego rodzaju pracy. Prawdą jest, że praca z ludźmi czy też dla ludzi nie jest łatwa, ale są momenty, że zaowocuje i przynosi wiele satysfakcji. Ja ze swej strony będę z sympatią wspominać czas poświęcony na pracę i pomoc dla naszej polskiej społeczności.

Halina Stawska

== == == ==

Odezwa do Społeczeństwa

W związku z istniejącą w polskim środowisku dużą grupą osób starszych wymagających opieki i asysty, zwracam się z apelem, gorącą prośbą do wszystkich Polaków, zarówno tych dłużej osiadłych w Australii jak i nowoprzybyłej generacji o zgłaszanie do mnie osobiście lub telefonicznie (47 9039) osób, które chciałyby ochotniczo poświęcić trochę czasu dla osób starszych odwiedzając ich lub świadcząc im drobne usługi.

Tą drogą spełnimy bardzo dobry uczynek dla bliźnich, a też dla całej naszej społeczności polskiej, którą sami tworzymy.

Mam nadzieję, że grupa ochotników, która zgłosi się, będzie w stanie chociaż w części zaspokoić istniejące potrzeby. Liczymy na Państwa życzliwość i zrozumienie.

Halina Stawska

* * * * *

FUNDUSZ im. Józefa Wilczyńskiego

Przypominamy, że odsetki z Funduszu im. Profesora Józefa Wilczyńskiego rozdzielane są dwa razy w roku na cele, które zasugeruje wybrany przez Prezydium Rady Komitet Funduszu zgodnie z wolą zmarłego. Wnioski rozpartywane są 2 razy w roku po 31. stycznia i 31. lipca.

Piękny gest ś.p. Józefa Wilczyńskiego utrwali jego pamięć na długie lata i jest godny naśladowania. Dlatego warto pomyśleć o sporządzeniu testamentu.

Podziękowania

MEDICAL AID FOR POLAND FUND

(Registered in England as a Charity No. 284461)

Patrons:

The Baroness Cox
 Sir John Gielgud
 Lord Harris of Greenwich
 The Rt. Rev. David Konstant, Bishop of Leeds
 His Grace the Duke of Portland
 Dame Cicely Saunders DBE FRCP
 Professor D.W. Vere MD FRCP

Address:

54 Denbigh Street
 London SW1V 2EU

Telephone:

01 - 630 9695

Londyn, Styczeń 1987

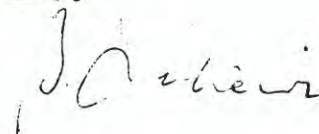
Pan Krzysztof Łańcucki
 Prezes Rady Naczelnej Polskich
 Organizacji w Australii

Szanowny Panie,

Dziękuję bardzo za czek otrzymany w grudniu. To był wspaniały gest i jesteśmy bardzo wdzięczni.

Kupimy za to mleko dla niemowląt i mąkę bezglutynową dla wschodnich miast Polski gdzie najwięcej są potrzebne.

Przesyłam kwitek na czek i jeszcze raz dziękuję za tą akcję.



Dr. Bożena Laskiewicz
 Hon. Chairman

== == == ==

ZJEDNOCZENIE POLSKIE

W WIELKIEJ BRYTANII

FEDERATION OF POLES IN GREAT BRITAIN

236-246, King Street, London, W6 0RF. Tel.: 01-741 1940 ext. 8

W. Pan inż. K. Łańcucki,
 Przewodniczący Komitetu,
 Prezes Rady Naczelnej Polskich Org. w Australii

23 stycznia 1987

Szanowny i Drogi Kolego Prezesie,

Przedewszystkim pragnę przekazać w imieniu Komitetu Wykonawczego Medical Aid For Poland Fund nasze serdeczne podziękowanie Komitetowi Pomocy przy Radzie Naczelnej Polskich Organizacji w Australii za otrzymane £ 3800 na pomoc osobom poszkodowanym w rezultacie katastrofy nuklearnej w Czarnobylu.


Mnie osobiście ucieszyła decyzja Państwa ponieważ jest to pierwsza poważniejsza suma otrzymana od dużego ośrodka polonijnego jakim jest Australia od przeprowadzenia wniosku na ostatnim posiedzeniu Rady Koordynacyjnej PWS w Waszyngtonie zatytułowanego "Wspólna Inicjatywa Pomocy Charytatywnej dla Kraju".

Głównym celem naszego Funduszu jest wysyłka leków i sprzętu medycznego w porozumieniu z fachowymi kołami medycznymi w Polsce, do Komisji Charytatywnej Episkopatu, która rozdziela między szpitale, kliniki oraz potrzebujące instytucje.

Poza tym Fundusz służy fachową radą medyczną innym organizacjom. Nie jest jednak w stanie pośredniczyć w zakupach ani w dostarczaniu leków indywidualnym osobom. Fundusz zajmuje się również wysyłką obuwia, odzieży i żywności.

Ponieważ w okresie 15.3.86-20.10.86 wysłaliśmy 12 transportów mleka (52675kg) na ogólną wartość £62,015.35 do 9 najbardziej dotkniętych katastrofą nuklearną diecezji - dlatego pragniemy zapewnić Państwa, że towary będą zakupione i wysłane do tych regionów. Przesyłam w załączeniu list p. Dr. laskiewicz, którego nie miała czasu wysłać do Państwa przed wyjazdem do Afryki, a którą ja obecnie zastępuję na funkcji przewodniczącego.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i serdeczne pozdrowienia



Artur Rynkiewicz

Prezes.

== == == ==

Z całego serca pragnę podziękować wszystkim, którzy na wiadomość o mojej chorobie pośpieszyli mi z pomocą, zbierając pieniądze na koszty mojego leczenia i pobytu.

Przede wszystkim chciałbym podziękować Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej LKazimierzowi Sabbatowi, Panu Prezydentowi Edwardowi Raczyńskiemu i Panu Premierowi Profesorowi Edwardowi Szczepanikowi, którzy wezwali do zbiórki. Dziękuję też Panu Generałowi Klemensowi Rudnickiemu, który w tak pięknych słowach apel o zbiórkę poparł.

Wyniki zbiórki przekroczyły wszelkie oczekiwania. Cieszy mnie to tym bardziej, iż widzę w tym poparcie Polaków na obczyźnie dla idei niepodległościowej, której KPN i inne ruchy wolnościowe służą. Jest to również poparcie dla naszych wspólnych wysiłków na rzecz pełnej niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Zbiórka spotkała się z tak żywym odzewem, że może ona przekroczyć koszt mego leczenia, podróży i pobytu w W. Brytanii. Myślę, że będę zgodny z wolą ofiarodawców, oświadczając, że z całej nadwyżki zebranej na "Fundusz Moczulskiego" proponuję utworzenie "Kontra Opieki nad Działaczami Wolnościowymi w Kraju". Ponieważ osób takich jest wiele, apeluję równocześnie o dalsze wpłaty na to konto, administrowane przez Fundusz Pomocy Krajowi.

Przyjmijcie ode mnie Drodzy Rodacy raz jeszcze serdeczne Bóg Zapłać.

/-/ Leszek Moczulski

Londyn, 28 stycznia 1987 r.

== == == ==

Fundusz Pomocy Krajowi pragnie tą drogą serdecznie podziękować wszystkim, którzy swą ofiarnością przyczynili się do umożliwienia przyjazdu i leczenia Leszka Moczulskiego w Wielkiej Brytanii.

Z zadowoleniem powiadamy, że w stanie zdrowia Leszka Moczulskiego od chwili opuszczenia przez niego więzienia nastąpiła znaczna poprawa i nie zachodzi potrzeba natychmiastowej interwencji chirurgicznej. Przechodzi obecnie kurację i w dalszym ciągu pozostaje pod ścisłą kontrolą lekarską.

Zgodnie z załączoną powyżej propozycją Leszka Moczulskiego, z pozostałej kwoty po pokryciu kosztów leczenia, przejazdu i pobytu zagranicą utworzone będzie w ramach Funduszu Pomocy Krajowi Konto Opieki nad Działaczami Wolnościowymi w Kraju.

Prezydium Funduszu Pomocy Krajowi

Za zgodność:

SZEF KANCELARII CYWILNEJ
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ



BOHDAN WEINDORFF

== == == ==

Dr Jerzy Gray-Grzeszkiewicz

B.V.Sc. [Warsaw], M.B.B.S., D.Obst., R.C.O.G. [Sydney]

STAZ SZPITALNY: St Vincent's Hospital (Sydney)
 Royal Alexandra Hospital for Children (Sydney)
 The Women's Hospital, Crown Street (Sydney)
 Repatriation General Hospital, Concord

**Uprzejmie zawiadamia zainteresowanych
 o rozpoczęciu przyjęć w Kanberze**

Adres: 33 Sturt Avenue
 Narrabundah

Telefon: (062) 95 3022

Godziny: Co drugi tydzień
 Od poniedziałku do soboty
 Terminy wizyt według umowy

Opłaty – bezgotówkowe
(Medicare bulk billing)



Travel Plan

Contal

33/35 Ainslie Avenue,
 Canberra City,
 A.C.T. 2608
 Australia.

P.O. Box 77,
 Civic Square,
 A.C.T. 2608
 Australia

Telephone: (062) 48 9399 Telex: AA 61926

**Podróże do Polski i
 sprowadzanie bliskich
 to nasza specjalność**

**W tym sezonie polecamy:
 Najniższe ceny do Polski liniami
 Singapore Airlines i Lufthansa**

Pielgrzymka do Rzymu i Częstochowy

**Wakacje 11 dni za \$1.499,-
 w Hong Kongu i Chinach Ludowych**

UWAGA: Wysyłamy paczki, bony i dolary do Polski
 Prowadzimy sprzedaż książek i płyt

+++++